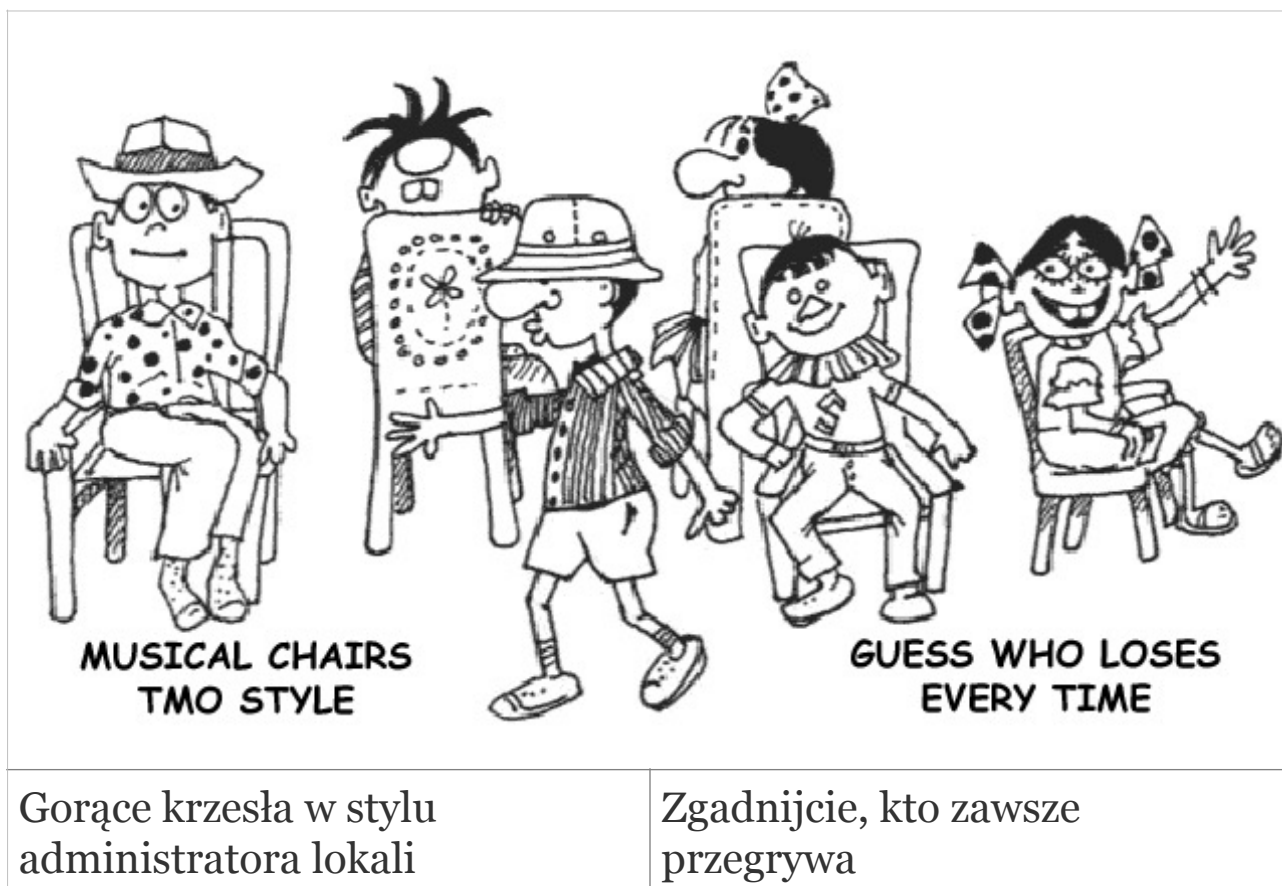


Grenfell Action Group



Administrator lokali dla Kensington i Chelsea (KCTMO) – rozbieżne komunikaty i podwójne standardy ws. dostępu do informacji

Zaledwie kilka dni temu otrzymałem e-mail od Sinead McQuillan, ostatniej w długim rzędzie sekretarzy administratora lokali, w którym odmówiła ona przekazania mi sprawozdania zamówionego przez KCTMO dwanaście lat temu, w 2005 r. Byłem wówczas członkiem zarządu nieruchomości Lancaster West, a raport zamówiono pod dużą presją ze strony zarządu po odkryciu przez nas, że dwie trzecie jednostek oświetlenia awaryjnego w Grenfell Tower nie przeszło rutynowej inspekcji zleconej przez administratora lokali.

Pakiety akumulatorów, od których zależne było oświetlenie awaryjne, były zaprojektowane tak, aby zapewniać tymczasowe oświetlenie w czasie przerw w dostawie prądu i – w razie konieczności – w trakcie ewakuacji podczas poważnego pożaru. Dwie trzecie oświetlenia awaryjnego zawiodło, ponieważ pakiety akumulatorów były przeterminowane i przez wiele lat nie były serwisowane ani wymienione. Zarząd nieruchomości (EMB) postrzegał to wtedy jako bardzo poważną sprawę. Raport konsultantów zamówiony przez administratora lokali był zgodny z naszą opinią i bardzo krytyczny wobec administratora lokali i jego wykonawców. Uznano w nim, że skargi zarządu nieruchomości (EMB), które administrator lokali odrzucał przez kilka miesięcy, były zasadne i właściwe.

Podstawą odmowy przez p. McQuillan w dniu 14 lipca przekazania mi kopii raportu było twierdzenie, że administrator lokali jako prywatna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega ustawie o dostępie do informacji (*Freedom of Information Act*). Wymiana korespondencji między p. McQuillan a mną została przedstawiona na blogu w poście poprzedzającym aktualny, zatytułowanym „KCTMO – zarządzanie mieszkalnictwem dla ludzi, przez ludzi?” i można rozsądnie przypuszczać, że z uwagi na ewidentną pogardę wobec ustawy o dostępie do informacji – a w konsekwencji – wobec klientów zamieszkujących w należących do Rady mieszkaniach socjalnych znajdujących się pod kontrolą KCTMO, administrator ów pozbawił się moralnego prawa do określania się mianem „administratora lokali”. Nadal zachowują oni symboliczne przedstawicielstwo w radzie złożonej ze spolegliwych i wyrachowanych członków wybranych spośród lokatorów, którzy pobierają zawyżone zwroty wydatków, znacznie przekraczające niezbędne kwoty, które przysługiwały wcześniej członkom zarządu nieruchomości (EMB), nieustannie ignorowanym i pozbawianym głosu przez administratora lokali we współpracy z Radą RBKC.

Odmowa przestrzegania przez Radę umowy o administracji podpisanej z zarządem nieruchomości (EMB) w 1993 r., a więc kilka lat przed utworzeniem monstrualnego administratora (KCTMO), doprowadziła do sytuacji, w której – przy aktywnej kolaboracji Rady

– KCTMO mógł ogołocić zarząd nieruchomości (EMB) ze wszystkich uprawnień. W naszej ocenie i zdaniem większości mieszkańców podlegających pod tego administratora lokali, którzy musieli przez wiele lat znosić brak kompetencji i zaniedbania, członkowie rady lokatorskiej to dwulicowcy, którzy błędnie legitymizują służącą samą sobie biurokrację administratora, wywołaną i dozwoloną przez Radę, której służy, przy czym biurokracja nigdy nie była uzasadniona ani rzetelna, o czym od lat wiedzą wszyscy klienci, a co 14 czerwca wyszło na jaw za sprawą katastrofy w Grenfell Tower.

Zatem co z ustawą o dostępie do informacji, zgodnie z przepisami której można zasadnie oczekiwać, że administrator lokali ujawni informacje dotyczące bezpieczeństwa pożarowego i innych zagadnień związanych z BHP mieszkańcom mieszkań socjalnych należących do Rady i będących pod kontrolą administratora?

Strona internetowa KCTMO zawiera stronę zatytułowaną „**Dostęp do informacji**”, która – do niedawna – zawierała następujące oświadczenia:

„Ustawa o ochronie danych z 1998 r. (*Data Protection Act 1998*), ustawa o dostępie do informacji z 2000 r. (*Freedom of Information Act 2000*) oraz rozporządzenie o informacji środowiskowej z 2004 r. (*Environmental Information Regulations 2004*) umożliwiają mieszkańcom i członkom opinii publicznej wystąpienie z wnioskiem o udzielenie informacji przechowywanych przez organy publiczne lub dla tych organów.

Jesteśmy zobowiązani przekazać – na pisemne żądanie i w miarę dostępności – informacje przechowywane przez KCTMO na potrzeby RBKC, które dotyczą usług świadczonych w imieniu RBKC”.

[TMO – Dostęp do informacji – wersja 01](#)

W ciągu kilku dni po tym, gdy p. McQuillan odmówiła udzielenia mi informacji w odpowiedzi na wniosek o informację złożony na

podstawie ustawy o dostępie do informacji, treść strony uległa zmianie i obecnie brzmi następująco:

„Chociaż administrator lokali jest podmiotem prywatnym i nie podlega ustawie o dostępie do informacji, mamy obowiązek dostarczać RBKC wszelkich informacji, jakich może zażądać RBKC w celu spełnienia swoich obowiązków prawnych lub regulacyjnych, w tym obowiązków wynikających z ustawy o dostępie do informacji.

Administrator lokali dysponuje również własną strategią przejrzystości, chociaż ustawa o dostępie do informacji nie ma zastosowania bezpośrednio do administratora lokali. Oznacza to, że administrator lokali będzie w miarę możliwości ujawniać informacje, jednak zastrzega sobie prawo do ich nieujawnienia, jeżeli jest to zasadne, np. na potrzeby ochrony interesów handlowych administratora lokali lub interesów osób trzecich lub gdy ujawnienie mogłoby wpłynąć na dochodzenia prowadzone na podstawie prawa karnego, regulacji lub na innych podstawach”.

[TMO – Dostęp do informacji – wersja 02](#)

W grudniu 2014 r. współwydawca bloga Grenfell Action Group, Edward Daffarn, zwrócił się do KCTMO z wnioskiem o informacje wystosowanym na podstawie ustawy o dostępie do informacji, a konkretnie o kopie protokołu comiesięcznego spotkania z udziałem administratora lokali, wykonawcy – firmy Rydon i architekta – Studia E, podczas którego omawiano kwestie dotyczące planowanego remontu Grenfell Tower. Wniosek został rozpatrzony negatywnie przez poprzedniczkę p. McQuillan – Folę Kafidiyę, która twierdziła, że ta informacja:

„...jest wyłączona z ustawy o dostępie do informacji z 2000 r., ponieważ nie jest to informacja przechowywana w imieniu organu publicznego lub przez administratora lokali w imieniu organu

publicznego. Ustawa o dostępie do informacji z 2000 r. dotyczy informacji przechowywanych w imieniu organów publicznych”.

Co dziwne, p. Kafidiya w tym samym e-mailu przywołała jedno z niewielu wyłączeń przewidzianych w ustawie o dostępie do informacji (art. 43 ust. 2), twierdząc, że:

„handlowe kontakty administratora lokali z wykonawcami są kwestią szczególnie chronioną, a ujawnienie takiej komunikacji handlowej mogłoby naruszyć lub prawdopodobnie naruszyć handlowe interesy wykonawcy”.

Nasuwa się tu kolejne pytanie: skoro Kafidiya naprawdę uważała, że KCTMO nie podlegało ustawie o dostępie do informacji, dlaczego uznała za konieczne argumentowanie, że informacja jest objęta wyłączeniem na podstawie ustępu ustawy, w sposób wyraźny wskazując, że *de facto* uważa jednak, że KCTMO podlega ustawie o dostępie do informacji?

Pan Daffarn udzielił odpowiedzi kwestionującej w sposób oczywisty absurdalną podstawę decyzji p. Kafidiyi, zaznaczając, że jedyną rolą lub funkcją administratora lokali jest zarządzanie mieszkaniami należącymi do organu lokalnego, jakim jest Królewska Dzielnica Kensington i Chelsea (Royal Borough of Kensington and Chelsea – RBCK), a także że wszelkie informacje, jakie przechowują, są przechowywane w imieniu organu lokalnego, a zatem nie mogą być objęte wyłączeniem z ustawy. Pan Daffarn zwrócił się na tej podstawie o ponowne rozpatrzenie odmowy ujawnienia informacji.

W ciągu kilku dni (raczej niewystarczających na przeprowadzenie faktycznej i gruntownej analizy wymaganej prawem) otrzymał od p. Kafidiyi ostateczną odmowę. Co ciekawe, na tym etapie porzuciła ona koncepcję, iż administrator lokali jest wyłączony z ustawy o dostępie do informacji, a zamiast tego podała następującą przyczynę odmowy:

„Chociaż firma Rydon świadczy usługi w interesie publicznym, handlowa korespondencja administratora lokali z wykonawcami

*jest szczególnie chroniona, a ujawnienie takiej komunikacji handlowej mogłoby naruszyć lub prawdopodobnie naruszyć handlowe interesy wykonawcy. Na podstawie art. 43 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji informacja taka jest wyłączona z ujawnienia. W rezultacie nie możemy ujawnić żądanej informacji. **Zgodnie z ustawą o dostępie do informacji z 2000 r. niniejszy e-mail stanowi zawiadomienie o odmowie**”.*

Warto zauważyć, że p. Daffarn w maju 2016 r. wystosował do p. Kafidiyi kolejny wniosek na gruncie ustawy o dostępie do informacji. Tym razem zwrócił się o kopię raportu przedstawionego przez administratora lokali Komisji kontroli mieszkań i nieruchomości (Housing and Property Scrutiny Committee) działającej przy RBKC. Uzyskał wówczas pozytywną odpowiedź:

„W odpowiedzi na zapytanie wystosowane na podstawie ustawy o dostępie do informacji z 2000 r. załączamy do wglądu raport przedstawiony Komisji kontroli działającej przy RBKC.

Fola Kafidiya-Oke FCIS

Kierownik ds. ładu i sekretarz Spółki

Gmina Królewska Kensington i Chelsea

Administrator lokali – spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”

Wygląda na to, że tym razem p. Kafidiya rozwiązała swoje wątpliwości, jakie mogły towarzyszyć jej wcześniej co do tego, czy KCTMO jest organem publicznym i czy podlega ustawie o dostępie do informacji. Oczywiście zdała sobie sprawę, że administrator lokali w rzeczy samej jest organem publicznym i w rzeczy samej podlega ustawie o dostępie do informacji.

Zrezygnowała ze stanowiska u administratora lokali niedługo po ostatniej wymianie korespondencji z p. Daffarnem, ale interesująca jest wizyta na jej profilu w portalu LinkedIn, gdzie w odniesieniu do okresu zajmowania stanowiska Kierownika ds. ładu i sekretarza Spółki w KCTMO, stwierdza, że do jej obowiązków należało:

„...zapewnianie przestrzegania przez grupę przepisów ustawy o ochronie danych, ustawy o dostępie do informacji oraz innych aktów prawnych dotyczących dostępu do informacji organów publicznych”.

<https://uk.linkedin.com/in/folakafidiya>

Kolejny dowód na to, że KCTMO podlega i zawsze podlegał ustawie o dostępie do informacji, można znaleźć w schemacie publikacji (obowiązkowym elemencie przestrzegania przepisów przewidzianym dla organów publicznych), który po raz pierwszy administrator lokali opublikował w 2005 r., a który można pobrać z jego strony internetowej. Notabene: na wypadek gdyby nowy sekretarz spółki zdecydował się po lekturze tego bloga na kolejne szybkie usunięcie dokumentu ze strony administratora lokali, ładujemy kopię, którą pobraliśmy wcześniej:

Schemat publikacji TMO

Wraz z odejściem Foli Kafidiyi i zastąpieniem jej przez Sinead McQuillan stanowisko administratora lokali w sprawie ustawy o dostępie do informacji zatoczyło pełne koło, z tą jedynie różnicą, iż oryginalny argument p. Kafidiyi, że administrator lokali w świetle ustawy o dostępie do informacji odpowiada wyłącznie za ujawnianie informacji publicznych przechowywanych w imieniu organu publicznego, został zastąpiony argumentem p. McQuillan, że mają oni obowiązek przekazywania takich informacji nie opinii publicznej, ale samemu organowi lokalnemu, tak aby to organ lokalny mógł wypełnić swoje obowiązki przewidziane ustawą o dostępie do informacji.

Tym niemniej raport z 2005 r., o który wnioskowałem, wedle mojej wiedzy nigdy nie był w posiadaniu Rady, a odpowiedzialność za dostosowanie się do zaleceń spoczywa nie na Radzie, ale na administratorze lokali, który zlecił ów raport. Zalecenia te uwzględniały pełną wymianę systemu oświetlenia awaryjnego w Grenfell Tower oraz poprawę systemu inspekcji i kontroli nowego systemu. Pierwsze z zaleceń wykonano, jednak istnieje szereg

wątpliwości, czy kiedykolwiek wprowadzono lepszy system inspekcji, a jeżeli tak, to czy został on utrzymany w dłuższym okresie. Zalecano również radykalne zmiany kultury zarządzania u administratora lokali, lecz wszyscy wiemy, jakie były losy tego pomysłu. Nada! Nul! Nihil novi!

Zostajemy więc przy przedziwnej grze w gorące krzesła, w której mieszkańcy podlegający pod administratora lokali zawsze przegrywają, ponieważ zasady gry ustala i interpretuje on sam. Obejmuje to również politykę wobec ustawy o dostępie do informacji, odpowiedzialność, którą administrator lokali czasem kapryśnie bierze na siebie, a od której najczęściej się uchyla, powołując się na naciąganą teorię, iż nie jest organem publicznym, a zatem nie odpowiada przed społeczeństwem, któremu służy i któremu świadczy usługi mieszkaniowe, w tym usługi związane z bezpieczeństwem pożarowym oraz BHP.

W tej „grze” nie ma nic zabawnego. 14 czerwca w straszliwy sposób zginęło wielu ludzi.

Osoby, które straciły bliskich, jak również wiele osób ocalonych, musi radzić sobie z przerażającą traumą, a psychiczne blizny z tej nocy pozostaną z nimi do końca życia. Tymczasem KCTMO, głęboko uwikłany w stanowiące przestępstwo zaniedbanie, które doprowadziło do tego wszystkiego, odmawia ujawnienia informacji pod każdym możliwym pretekstem.

Do kogo powinniśmy zwrócić się po odpowiedzi?

Do Martina Moore-Bicka? Nie sądzę!